

„Andrzej Dupa” w toalecie

10 marca 2016

„Dzieciom zabrano zeszyty i porównywano ich pismo, później wzywano do dyrekcji. To wszystko przez wciąż powracając napis „Andrzej Dupa” w szkolnej toalecie” – opisuje „Nowa Trybuna Opolska”.

Na drzwiach toalety w opolskiej podstawówce pojawił się wulgarny napis: „Andrzej Dupa”. Drzwi umyto, jednak ktoś pomazał je znów. I znów. W końcu dyrekcja zaczęła traktować napisy poważnie – podaje „Nowa Trybuna Opolska”.

Wszczęto wewnętrzne śledztwo. Najpierw nauczyciele zabrali uczniom zeszyty, by porównać pismo z tym z toalety. Później dzieci były grupkami wzywane na dywanik do dyrekcji.

„Nauczycielka powiedziała dzieciom, że trzeba znaleźć tego chuligana, bo jak by to było, gdyby, dajmy na to, przyjechała inspekcja i odkryła, że szkole nie po drodze jest z nową władzą” – powiedział „Trybunie” rodzic jednej z uczennic. „Dyrekcja z początku zapewniała, że chodzi tylko o walkę z wandalizmem. Jednak później wicedyrektor Klaudia Tomczyk przyznała, że jest też wątek polityczny – dzieci same przyznały, że wulgarny napis może odnosić się do prezydenta Andrzeja Dudy” – czytamy w „Trybunie”.

Ostatecznie winnego nie udało się znaleźć, napisy zostały ponownie zmazone z drzwi, a dzieciom zorganizowano pogadankę ze szkolnym psychologiem.

Nabiera obrotów histeria polityczna i poszukiwanie w Polsce nowych wrogów. Polska młodzież raczej nie włączyła się w aktywne życie polityczne, tym bardziej w szkolnych toaletach.

Powiedźcie, na miłość boską, co teraz robić ze wszystkimi napisami w polskich toaletach? A co robić z dwuznacznymi napisami na ścianach?

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)